Nr. 79 Rok 41

Opłata uiszczona ryczałtem zgóry

# Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże! Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Za Wiarę i Ojczyznę!

**Wydanie II**

„Gazeta Grudziądzka" wychodzi 3 razy tygodniowo
w 3 wydaniach: I. (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk),
wraz z bezpłatnemi dodatkami „Gospodarz i Osadnik", „Robotnik", „Dobra Gospodyni". „Śmiech", „Przyjaciel Młodzieży",
„Gość Świąteczny" i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnoszeniem w dom 3,89 zł., miesięcznie 1,30 zł.,
w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgji 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol., w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarji 5 fr szw., w Czechosłowacji 38 koron szesk., w Austrji 8 szylingów, w Danji 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

**Na wtorek, 10-go lipca 1934 r.**

# Stosunki gospodarcze niem.-polskie

## znacznemu ulegają pogorszeniu

Już w jednym z poprzednich numerów naszego pisma wspominaliśmy o ogromnych cłach, jakie Niemcy nałożyły np. świeżo na **przywóz drobiu.** Cła te, jak to stwierdzaliśmy, uniemożliwiają **poprostu wszelki dowóz** drobiu polskiego do Niemiec. Jeżeli bowiem np. cło od jednej gęsi wynosi 12 zł. — to każdy zrozumie, że dowóz gęsi polskich jest poprostu wykluczony. Olbrzymie zwyżki ceł na drób uderzają prawie że tylko w producenta i handlarza polskiego, **gdyż wywóz drobiu do Niemiec idzie prawie że wyłącznie z Polski.**

Stosunki gospodarcze polsko-niemieckie także z innych względów niestety muszą się pogarszać coraz bardziej —. Już obecnie one wyglądają gorzej niż w czasach **najostrzejszej wojny celnej.** A przecież zdawało się, że po umowie, z dnia 9 marca rb., podpisanej przez ministra Becka i posła niemieckiego Moltke'go — nastaną normalne stosunki gospodarcze między Niemcami a Polską.

Co do nas, tj. co do naszego pisma, to my nigdy nie mieliśmy złudzeń co do pożytku dla Polski z jakichkolwiek umów z Niemcami.

Niemcy, jak się dziś prawie że w każdej dziedzinie okazuje — wyzyskują wszelkie porozumienia, tylko jednostronnie dla siebie.

Przywiązywano np. też w polskich kołach rolniczych wielką wagę do polsko-niemieckiej konferencji rolniczej, która się odbywała w dniu 14 i 15 maja w Berlinie i która **ustanowiła pewne zasady dla polsko-niemieckiego współżycia** gospodarczego — a oto horendalna podwyżka ceł od drobiu jest niejako odpowiedzią na postanowienia tejże konferencji.

Ale jak już wyżej powiedziano — są inne jeszcze i to bardzo ważkie rzeczy, które mogą uniemożliwić wszelkie stosunki gospodarcze — z Niemcami.

Już kilkakrotnie zwracaliśmy uwagę na fatalne stosunki walutowe w Niemczech, stwierdzaliśmy, że podstawa złota — marki niemieckiej topnieje ze straszliwą szybkością. Ostatnio ta podstawa złota wynosi już zaledwie 2 procent (podstawa złota złotego polskiego ostatnio wzrosła do nieomal 50 procent. Red.). Marka niemiecka więc, **o ile chodzi o podstawę złota,** niebawem będzie prawie że zupełnie bezwartościową.

Handel **zagraniczny** nie będzie więc **chciał przyjmować** marki niemieckiej na zapłatę dostarczanych towarów a rząd niemiecki swym importerom czyli kupcom niemieckim, sprowadzającym towar z zagranicy — przestaje prawie że zupełnie zamieniać marki niemieckie na pieniądze zagraniczne, któremiby kupiec niemiecki zagranicy mógł płacić za zakupione tam towary. Doniedawna rząd niemiecki dawał swym kupcom jeszcze 40 proc. zagranicznych pieniędzy, w ostatnich czasach jeszcze 25 proc., a teraz świeżo spadł ten przydział dewiz czyli zagranicznych wartości np. weksli względnie banknotów do 10 proc. A niebawem Bank Rzeszy przestanie wogóle dawać tych zagranicznych dewiz, mających wartość złota.

**Kupcy polscy nie będą więc niebawem wcale mieli interesu sprzedawania czegokolwiek bądz do Niemiec,** bo pieniędzy o wartości złota nie dostaną, a bezwartościowej marki nie warto im będzie brać.

Handel z Niemcami może więc zupełnie ustać. A będzie to jednakże dla Polski z niemałą stratą połączone. **Bo dotąd Polska miała poważny zysk z tego handlu. Albowiem Polska sprzedawała do Niemiec np. w ostatnim roku za około 80 miljonów zł. towaru więcej, niż w Niemczech kupowała.**

Całe szczęście jednakże dla Polski jest okoliczność, że Niemcy koniecznie potrzebują rozmaitych surowców z Polski, między innemi — drzewa.

Pozatem jest faktem, że Polska ma poważne zobowiązania wobec Niemiec. Wierzycielom niemieckim np. należą się wielkie sumy z Polski. Tak np. przemysł górnośląski, a także z innych dzielnic Polski **jest w wysokim stopniu zadłużony** w Niemczech, więc **należą się Niemcom procenty,** a i dywidendy. Bankom niemieckim należą się także procenta od kredytów udzielonych dla Polski. Także za przewóz towaru przez Niemcy czyli za tranzyt sporo się należy kolejom niemieckim itd. itd. I te należności wszystkie Niemcy otrzymują. — A dziś dochodzi do takiego niesamowitego stosunku, że i eksporter niemiecki swe należności za wywóz do Polski otrzymuje, **a eksporter polski za wywiezione do Niemiec zboże i inne produkty rolne, za wywiezione masło, jaja itd., należności nie otrzumuje.**

Tak być nie może.

Polska powinna np. w danym razie **nie puszczać drzewa polskiego do Niemiec bez zapłaty w wartościach złotych. Polska nie powinna z kraju wypuszczać należności niemieckich — lecz je obrócić na zapłacenie należności polskich, na wyrównanie rachunków polskich eksporterów.**

Należy więc Niemcy spowodować do odpowiedniej ku temu **umowy — by handel nasz z Niemcami, korzystny dla rolników, nie zamierał, lecz się rozwijał,** by się jego nadwyżka powiększała i rzeczywiście do Polski wpływała.

## Czyżby zapowiedzi nowego kursu w rządzie?

W poniedziałek odbył się w Warszawie zjazd prezydjum grup regjonalnych BBWR. z całego kraju. Na zjeździe tym wygłosili obszerne przemówienie premjer Kozłowski i minister spraw wewnętrznych Kościałkowski. Jak słuchać, oba przemówienia utrzymane były w duchu, zdecydowanie lewicowym, zmierzające wyraźnie do pozyskania dla rządu szerokich mas ludności miast i wsi. Byłyby to zatem pierwsze głosy, podkreślające choć częściowo najbliższe zamierzenia nowego rządu. Jest rzeczą prawdopodobną, że oba przemówienia będą wkrótce podane do wiadomości publicznej.

*

## Prokurator Rudnicki, wicemin. spraw wewn.

Nowy minister spraw wewnętrznych p. Kościałkowski, nie powziął jeszcze decyzji w sprawie stanowiska wiceministra, które zostało opróżnione skutkiem ustąpienia p. Dolanowskiego. Jak słychać, najważniejszym kandydatem na to stanowisko jest prokurator Rudnicki.

## Generał Haller powrócił do Polski

W niedzielę ubiegłą zawinął do Gdyni z Nowego Jorku statek „Kościuszko". Na podkładzie transatlantyka przyjechało przeszło 500 pasażerów.

Statkiem tym powrócił do kraju gen. Józef Haller, który odbył przeszło półroczną podróż po Ameryce.

Na powitanie gen. Hallera tłumnie przybyli przed gmach dworca morskiego mieszkańcy Gdyni. Przybyli również Polacy z Gdańska, harcerze gdańscy, górnicy górnośląscy i poczty sztandarowe placówek hallerowskich z Pomorza i dalszych okolic.



ZE „ŚWIĘTA MORZA".
Pan Prezydent Rzplitej w Gdyni w rozmowie z oficerami armji polskiej.

# Zjazd Wojewódzki Stronnictwa Ludowego na Pomorzu

W piątek, dn. 29 czerwca br. w lokalu „Gazety Grudziądzkiej" w Tuszewie koło Grudziądza odbył się Zjazd Wojewódzki Stronnictwa Ludowego Okręgu Pomorskiego.

Na porządku dziennym znalazły się następujące punkty: 1) sprawozdania prezesów powiatowych; 2) referat polityczny; 3) referat młodzieżowy; 4) sprawozdanie zarządu i wolne wnioski.

Na zjazd przybyli: prezes Nacz. Kom. Wykonawczego poseł Waleron, sekretarz generalny Stron. Lud. p. mecenas dr. Graliński, prezes honorowy Stron. Lud. na Pomorzu p. senator Kulerski, prezes Zarz. Okręg. S. L. na Wielkopolskę poseł Nosek, przedstawiciel Wielk. Zw. Młodzieży Wiejskiej p. Banaczyk, 25 delegatów, oraz kilkunastu gości.

Obrady zagaił prezes Zarządu Wojew. p. Jóźwik witając przybyłych. Na wniosek jego na przewodniczącego poproszono p. posła Walerona, prezesa N. K. W. Zaraz na początku obrad zgłoszono wniosek, by na porządku dziennym postawić sprawę zawieszonych w prawach członków Stronnictwa za ich szkodliwą działalność dla Stronnictwa, p. Kasperlika i Wasilewskiego. Po wyjaśnieniach, że sprawa p. Kasperlika znajduje się w Sądzie partyjnym, którego wyrok będzie decydującym, wniosek o postawienie sprawy p. Kasperlika na porządku dziennym nie został przez przewodniczącego dopuszczony. Odnośnie p. Wasilewskiego, sprawę jego postanowiono omówić ale dopiero po wyborze zarządu.

W dalszym ciągu dyskusji sprawozdania z działalności składali prezesi zarządów poszczególnych powiatów, z których to sprawozdań wynika, że nastroje wśród ludności wiejskiej są zdecydowanie wrogie obozowi sanacyjnemu.

Następnie świetne przemówienie na temat polityki wewnętrznej, wygłosił p. mecenas Graliński, zwracając uwagę na polityczne znaczenie ostatnich zmian w rządzie.

Referat na temat ruchu młodzieżowego i konieczności ujęcia go w karby organizacji stojącej na gruncie zasad chrześcijańskich i etyki katolickiej, wygłosił p. Banaczyk, prezes Wielk. Zw. Mł. Wiejskiej.

Po wygłoszeniu sprawozdania przez prezesa Zarz. Wojew. p. Jóźwika, który operując faktami udowodnił szkodliwą dla Stronnictwa działalność p. Kasperlika, rozwinęła się ożywiona dyskusja, przerywana częstokroć burdami wyczynianemi przez kilku zwolenników p. Kasperlika.

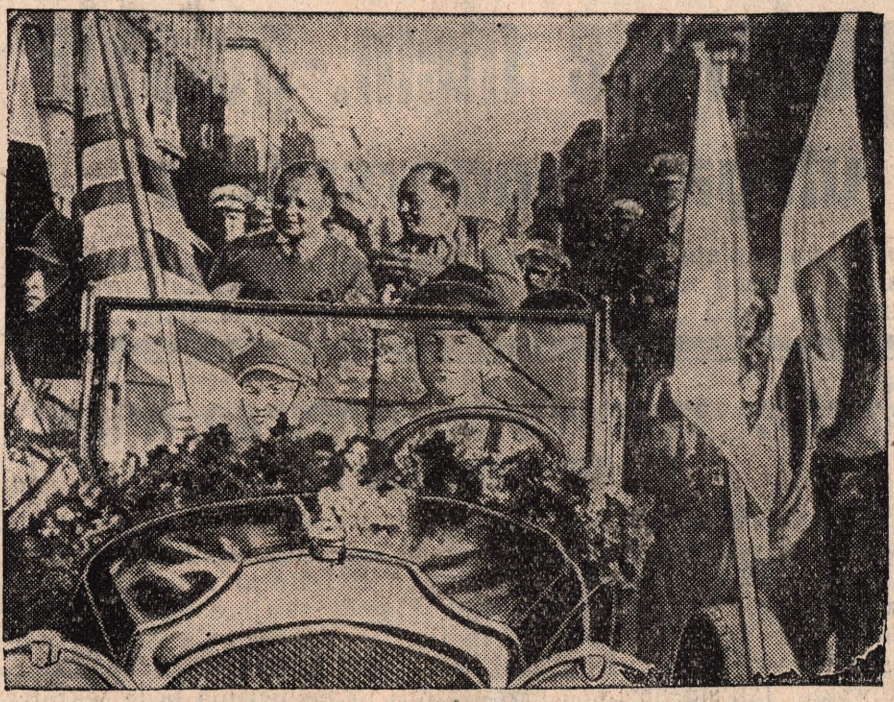
Następnie przystąpiono do wyboru Zarządu Wojewódzkiego Stron. Lud. na rok 1934/35. Olbrzymią przewagą głosów wybrano zarząd w składzie następującym: p. Jóźwik ze Sławęcina, pow. chojnicki — prezes; p. Lewiński Andrzej z pow. brodnickiego i p. Kraskowski Jan z pow. lubawskiego — wiceprezesi; p. Czupryński Wacław z Karbowa pow. brodnickiego — skarbnik i p. Poniecki — sekretarz. — Do Wojew. Komisji Rewizyjnej wybrano pp. Kiljana z Trzebczyka pow. chełmińskiego, Nogę Wawrzyńca z Ryńska pow. wąbrzeskiego i p. Głodkowskiego redaktora „Gazety Grudz.".

Odnośnie wniosku dotyczącego p. Wasilewskiego, przemawiał prezes Jóźwik wykazując niezwykle szkodliwą dla Stronnictwa działalność tego pana, działalność, która przez wiele jeszcze lat będzie ciążyła ujemnie na organizacji ludowej na Pomorzu.

W rezultacie wniosek o przywrócenie p. Wasilewskiemu praw członka Stronnictwa Ludowego przepadł. Trzeba dodać jeszcze, że p. Wasilewski wystosował do Zjazdu Wojew. list, w którym starał się wmówić zebranym swoje „oddanie" się sprawie ludowej i wyrażał zgodę na przyjęcie wszelkich obowiązków, jakie ewentualnie zjazd na niego włoży. Zebrani jednak mieli należyte pojęcie o tem jego „oddaniu" się sprawie ludowej, o tem, jak to p. Wasilewski tworzył gazety rzekomo ludowe, które następnie stały się sanacyjnemi. To też w głosowaniu odrzucono wniosek o przywrócenie p. Wasilewskiemu praw członka Stronictwa.

Po końcowem przemówieniu przewodniczącego, p. posła Walerona, który wskazywał na to, że ruch ludowy jako objaw samego życia przeważającej większości narodu, jest zjawiskiem niezniszczalnem, potężnem, przed którem nic się nie ostoi, i po wezwaniu do pracy dla dobra Stronnictwa, zebranie zostało zakończone.

L. Głodkowski.



Bracia Adamowicze w drodze z lotniska warszawskiego do Ratusza.

# Po krwawych wypadkach w Niemczech

## Legalizacja doraźnych egzekucji

We wtorek odbyło się pierwsze po krwawej rozprawie sobotniej posiedzenie gabinetu Rzeszy. Na posiedzeniu tem kanclerz Hitler przedstawił szczegółowo akcję stłumienia spisku Roehma, podkreślając, że natychmiastowe działanie było konieczne, gdyż w przeciwnym razie groziło niebezpieczeństwo rozruchów. Minister Reichswehry, gen. Blomberg, złożył kanclerzowi imieniem rządu Rzeszy oraz armji podziękowanie za zdecydowane i odważne wystąpienie, które uchroniło naród niemiecki od wojny domowej.

Gabinet uchwalił następnie ustawę o obronie koniecznej państwa, której jedyny artykuł opiewa: „zarządzenia, wykonane w dn. 30-go czerwca oraz 1 i 2 lipca 1934 r., celem stłumienia zamachów zdrady stanu i zdrady kraju, są jako obrona konieczna państwa zgodne z prawem".

## Krwawe rozprawy z przeciwnikami

Drogą okrężną dowiaduje się zagranica ciekawych szczegółów o krwawych wypadkach w Niemczech. 2-go lipca rozstrzelano 17 dowódców szturmówek. Nazwisk dotyczących rozstrzelanych poza 7 już znanemi, nie ogłoszono.

Ogółem aresztowano w nocy na poniedziałek około 200 przywódców szturmówek. Trybunał wydał już podobno 50 wyroków śmierci. Egzekucje wykonywane są z zachowaniem ceremonjału w zabudowaniach b. szkoły kadetów w Lichterfelde pod Berlinem.

# Generałowie Reichswehry żądają zaprzestania egzekucyj i grożą Hitlerowi aresztowaniem

Według doniesień z Wiednia zjawić się miał u Hitlera główny dowódca Reichswehry generał Fritzsch, aby zakomunikować mu, że wszelkie dalsze wyroki śmierci są niedopuszczalne. Fritzsch miał zagrozić Hitlerowi aresztowaniem, o ile rozstrzeliwanie osób podejrzanych nie ustanie.

Hitler po rozmowie z Fritzschem był niezwykle zdenerwowany i zawołał do siebie natychmiast Goeringa i Goebbelsa na konferencję która trwała do późnej nocy. Po jej zakończeniu przybył do budynku komendy Reichswehry Goering, prosząc o rozmowę z gen. Fritzschem. Fritzsch odmówił przyjęcia Goeringa.

Zaznaczyć należy, że generał Fritzsch ma za sobą większość generałów Reichswehry i że w wypadku wywołania dyktatury wojskowej w Niemczech odegra on rolę wybitną.

Na tle tych wiadomości znamiennym jest komunikat niemieckiego biura informacyjnego, dementujące pogłoski o aresztowaniu generała Fritzscha.

## Wydalenie b. Kronprinca

Książę August Wilhelm, wezwany został do Goeringa, który przeprowadził surowe badanie. Goering zakomunikował księciu, iż otrzymał wiadomości, że książę pozostaje w pewnym związku ze spiskiem. August Wilhelm zaprzeczył energicznie i na wszystkie pytania Goeringa odpowiedział widocznie w sposób zadowalający, gdyż wrócił do swego pałacu w Poczdamie i korzysta nadal w pełni z wolności.

Goering przeprowadził także ścisłe dochodzenie w sprawie b. kronprinca, który, według doniesień prasy londyńskiej, został wydalony z terytorjum Rzeszy i przybył do Doorn.

## Obóz prorządowy pracuje koło stworzenia Legjonu Zasłużonych

We wtorek, po całodziennych obradach połączone grupy konstytucyjne BBWR sejmowa i senacka przyjęły propozycje prezesa pułk. Sławka zgłoszone na poprzedniem posiedzeniu i po dyskusji uchwaliły projekt statutu Legjonu Zasłużonych.

Pomimo więc niechętnego potraktowania przez marszałka Piłsudskiego koncepcji tworzenia elitarjuszy, konserwa i magnaterja obozu prorządowego nadal prze ku zrealizowaniu tego poronionego pomysłu.

## Likwidacja trzech Funduszów

W okresie coraz to większego ubożenia obywateli, i w związku z tem konieczności redukowania budżetu państwowego, wyrastały jak grzyby po deszczu rozmaite Fundusze, które były niczem innem jak tylko ukrytą formą rozmaitych działów budżetu państwowego. To też w okresie ostatnich kilku lat natworzyła się cała masa Funduszów z przenaczeniem na rozmaite cele.

Ostatnio min. skarbu wystąpiło z projektem skasowania kilku z tych Funduszów, a mianowicie o zniesieniu Państwowego Funduszu Kredytowego, Państwowego Funduszu Gospodarczego oraz Funduszu na przedterminową spłatę długów państwowych.

**PRZECIW ZAKUSOM NIEMIECKIM**

**nie wystarczy protest słowny trzeba czynu. Tym czynem to wstąpienie w szeregi L. O. P. P.**

# Przebudowa ustroju rolnego

Ministerstwo rolnictwa ogłosiło urzędowe liczby, przedstawiające wyniki, jakie dała dotychczas akcja przebudowy ustroju rolnego w Polsce, a więc: parcelacje, scalenia czyli komasacje i likwidacje serwitutów. Oto ważniejsze liczby:

1) W ciągu 15 lat (od r. 1919 do 1933 r.) rozparcelowano w Polsce ogółem 2 miljony 187 tysięcy 955 hektarów ziemi.

Z tego przy parcelacji rządowej rozdzielono 501.840 hektarów; przy parcelacji Banku Rolnego — 49.443 ha; przy parcelacji osadniczo-wojskowej — 142.243 ha; przy parcelacji prywatnej — 1.454.864 hektarów. Jak widać, najwięcej ziemi poszło między chłopów z parcelacji prywatnej i za ziemię tę słono chłopi zapłacili.

Ogółem było w tym czasie 584.716 nabywców, którzy z rozparcelowanej ziemi jużto potworzyli nowe gospodarstwa rolne, jużto uzupełnili dotychczasowe.

2) W tymże samym czasie (od 1919 do 1933 r.) scalono ogółem 3 miljony 257 tysięcy 651 hektarów. Objętych było scaleniem (komasacją) 442.690 gospodarstw.

Jeżeli się weźmie pod uwagę, że komasacja wymaga kosztów nietylko na opracowanie planów, ale bardzo często na przeniesienie budynków lub pobudowanie nowych, to widzi się, na jak ogromny wysiłek zdobyła się wieś i ile wkładów poczyniła w ulepszaniu gospodarki. Niestety, ci właśnie, którzy najwięcej poczynili wkładów, zadłużając się na ten cel, ci w najgorszem są dziś położeniu.

3) W ciągu 15 lat (od 1919 do 1933 r.) uregulowano sprawę serwitutów w całym szeregu miejscowości, przyczem przeszło w ręce chłopskie 594.517 hektarów jako wynagrodzenie za zniesienie serwitutów.

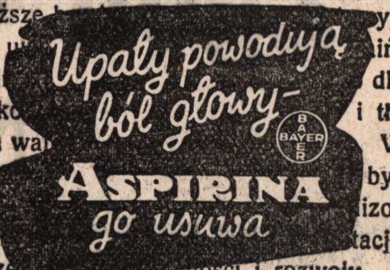
4) Wreszcie w tym czasie uwłaszczono 4.904 drobnych dzierżawców na obszarze 37.352 hektarów.

## Zasiłki dla bezrobotnych w lipcu

Na ostatniem posiedzeniu zarządu głównego Funduszu Bezrobocia uchwalono preliminarz budżetowy Funduszu Bezrobocia na miesiąc lipiec. Po stronie wpływów preliminarz przewiduje z tytułu wkładek za ubezpieczonych robotników i ustawowej dopłaty ze skarbu państwa sumę 2.625.000 zł. Na zasiłki ustawowe dla bezrobotnych robotników ustalono sumę 1.369.000 zł., w przewidywaniu, że liczba uprawnionych do korzystania z tych zasiłków wyniesie w lipcu około 30 tysięcy osób.

Następnie uchwalono preliminarz budżetowy Funduszu Bezrobocia na rok 1934, przewidujący po raz pierwszy wydatki na pośrednictwo pracy. Z tytułu składek i ustawowej dopłaty ze skarbu państwa preliminarz przewiduje sumę 35 miljonów 100.000 zł., na świadczenia przeliminowano sumę 20.370.000 zł.

W praktyce było jeszcze gorzej. Niższe ... yj- ne ... iń- ski ... dla deko... i tło dla wa... W m... by- ła ... izo- wa... tacje prze... rozwoju — to największe ułatwienia, a niewąt-




## Projekt dekretu o klasyfikacji gruntów

**Ministerstwo Skarbu opracowało projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o klasyfikacji gruntów. Projekt ten znajduje się już w biurze Rady Ministrów.**

Zamierzona klasyfikacja gruntów ma za zadanie ustalenie kategorji i klasy gruntów w całem państwie. Klasyfikacji dokonają specjalne komisje powiatowe i wojewódzkie, nad któremi czuwać będzie główna komisja przy Min. Skarbu.

W skład klasyfikacyjnych komisji powiatowych i wojewódzkich obok czynników administracji państwowej wejdą przedstawiciele izb rolniczych, oraz przedstawiciele własności rolnej.

Konieczność przeklasyfikowania gruntów, spowodowana jest reformą podatku gruntowego, reforma zaś tego podatku musiała być dokonana, bowiem dotychczasowy wymiar podatku gruntowego był bardzo niesprawiedliwy i bardzo nierównomiernie obciążający rozmaite kategorje podatników.

Dlatego też przeprowadzony ma być nowy podział gruntów na kategorje i klasy i to jednolicie w całem państwie.

## Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 7-go lipca 1934 r. — Płacono złotych za 100 kg:

| | Warszawa | Poznań | Kraków | Bydgoszcz |
|---|---|---|---|---|
| Pszenica | 18,00—19,00 | 16,75—17,00 | 18,25—18.50 | 16,50—17,50 |
| Żyto | 13,00—13,50 | 13,75—14,00 | 12,50—12,75 | 13,00—13,50 |
| Jęczmień | 15,00—15,50 | 14,75—16,25 | 12,75—13,00 | 15,50—16,00 |
| Jęczmień brow. | 15.50—16.00 | 14,25—14,50 | 15,50 16,00 | 16,25—17,00 |
| Owies | 14,00—15,00 | 13,50—14,00 | 14,50—14,75 | 14,00—14,50 |
| Mąka pszen. 65% | 27,00—29,00 | 26,00—26,50 | 30,00—31,00 | 22,50—23,50 |
| Mąka żytnia 65% | 21,00—22,00 | 19,50—20,50 | 24,00—24,50 | 21,50—22,00 |
| Otręby pszenne | 10,25—11,00 | 10,25—11,25 | 10,00—10,25 | 10,25—11,25 |
| Otręby żytnie | 8,50— 9,00 | 9,75—10,25 | 9,00—10 00 | 9.50—10.00 |
| Rzepak | 46,00—49,00 | 36,00—38,00 | 34,00—35,00 | 43,00—48,00 |
| Groch polny | 22,00—24,00 | 20,00 21,00 | 20,00 22 00 | 18.00—20.00 |
| Kuchy rzepak. | 12,50—13,00 | 13,25—13,75 | 14,00 15,00 | 15.00—16.00 |
| Kuchy lniane | 18,00—18,50 | 19,00—19,50 | 20.00 20,50 | 19,50—20,50 |
| Ziemniaki jad. | 2,75— 3,25 | 4,50— 4,75 | 4.50 5.00 | 3,60— 3,90 |
| Gryka | —,— —,— | —,— —,— | —,— —,— | —,— —,— |
| Proso | —,— —,— | —,— —,— | —,— —,— | —,— —,— |
| Słoma luźna | 3,00— 3,50 | 1,50— 1,75 | 3,20 3,50 | 2,00— 2,50 |
| Słoma prasowana | ,— —,— | 2,10— 2,40 | —,— —,— | —,— —,— |
| Siano luźne | 6,00 8,00 | 7,00— 7,50 | 3.00— 4,00 | 4,00— 4,50 |
| Siano prasowane | 3.50 4.50 | 7,50— 8,00 | 5,50— 8,00 | —,— —,— |

**Ceny żyta zagranicą:**

Berlin 34,95; Praga 29,48; Hamburg (żyto amerykańskie bez cła) 10,40

**Wartość dolara:** 5,28. — **Wartość gramu złota:** 5,92

## Rozwiązanie niemieckich organizacyj hitlerowskich w Rumunji

Rumuńska rada ministrów postanowiła rozwiązać te organizacje polityczne niemieckiej mniejszości narodowej w Rumunji, które występowały przeciwko postanowieniom specjalnej ustawy rumuńskiej o ochronie państwa.

Na mocy tej uchwały rozwiązane zostaną na terenie Rumunji wszystkie niemieckie organizacje hitlerowskie.

## Ulgi kolejowe przy przejazdach dzieci

Ministerstwo Komunikacji wydało rozporządzenie, że wszystkie dzieci do lat 14 będą mogły w czasie od dnia 8—22 lipca rb. korzystać z bezpłatnej jazdy koleją w dowolnym kierunku. Dzieciom towarzyszyć musi opiekun na każde czworo dzieci jeden, który opłacić musi bilet według taryfy normalnej.

W myśl powyższego każda dorosła osoba będzie mogła w okresie od dnia 8—22 lipca zabrać ze sobą bezpłatnie w podróż dzieci do lat 14 w liczbie najwyżej czterech. Podróż tego rodzaju może się odbywać w drugiej lub w trzeciej klasie pociągu osobowego dowolną ilość razy bez żadnych specjalnych formalności. Można więc będzie zabrać ze sobą własne lub cudze dzieci.

BOLESŁAW ŚWIĄTEK.

# Salsoy

Powieść. 37)

Z rachunków wypada, że może wystarczy. Powiedział jej zresztą, że w wypadku choroby lub innego nieszczęścia, niech wyprzedaje meble, ubrania, pościel, choćby im na gołych prętach łóżka spać wypadło. Aby zdrowie utrzymać. Aby zdrowie!

Przyjdzie wkrótce czas, że mu oddadzą pożyczkę, to wtedy choćby do Habery, a wróci nazad do ziemi. Habera! Słodkie, kochane słowo, którego smaku nie znał i nie pozna nikt na całym świecie, jeśli w nim życia swego nie przeżyje. Masy wspomnień cisną się do pamięci, wspomnień drogich, ożywiających umarłą chęć do życia i pracy, wspomnień z dalekich, dalekich lat minionych. Dlaczego on utracił ten zakątek ziemi, tak obficie jego potem zroszony, jego pracą wytrwałą a ciężką wypielęgnowany. Dlaczego zdradził i zaprzedał zagony, tak pieczołowicie i mądrze a z niezachwianą wytrwałością do kultury doprowadzone? Dlaczego? Jego była ta ziemia i niczyja więcej, a on ją oddał, zaprzepaścił na zawsze. Zdradził ją, jak własną duszę. I nie zobaczy jej nigdy już, nigdy, nigdy...

W coraz częstszem rozmyślaniu siwe oczy mrużą się szybko i raz po razu, na pomarszczone policzki spływają gęste łzy. W piersiach coś się przemocą rozpiera i za gardziel chwyta, jakby zdusić chciało, coś tańczy i kotłuje się. Drżą stare, spracowane ręce, trzęsie się biała głowa. Ale w pracy nie przystaje ani na krótką chwilę, bo wie, że ta praca to dla pozostałych mu trojga żyjących serc. Musi je wyżywić, żeby mu nie pomarły jako i tamto umarło. Trzeba pracować, żeby zarobić na lepszy czas, na jasną chwilę, żeby bodaj na godzinę przed śmiercią odetchnąć szeroko piersią, wyzwoloną z ciężaru trosk. Ale to wyzwolenie nieprędko przyjdzie, a teraz niema dnia ani nocy bez udręczonej godziny, bez myśli bolesnej, która wciąż do jednego miejsca wraca i dokoła jednego pytania krąży:

— Jak oni tam żyją?

Siadła mu ta myśl na duszy i kąsała zjadliwie jak natrętny owad, brzęczała dokoła głowy, naprzykrzała się ciągle i niezmordowanie. Odpędzić jej nie mógł, czy nie umiał, a może nie chciał. Była ona jakby częścią składową jego odczuwań, jego istoty, wpijając weń swoje macki nienasycone, wolno i jednostajnie wysysała życie.

Nieraz godzinami całemi odziabywał kloce, sznurował je i wygładzał, przekręcał i zakładał nowe, jakby wcale o tem nie wiedząc, gdyż zmęczona myśl błąkała się wciąż dokoła okropnego dlań pytania. Rozbierał je i analizował podświadomie, odpowiadał na nie różnemi przypuszczeniami i znowu odarte, nagie, przed oczy sobie stawiał. Było ono migotliwe, rozbełkotane, duszące, zajmowało po brzegi wszystkie komórki jego świadomości rozbitej i znękanej, nie opuszczało we dnie ani w nocy, w przytomności, ani też w snach okropnych.

To znowu jakby na urągowisko i dopełnienie cierpień, rozgorączkowana wyobraźnia stawiała mu we snach całą grozę łzawego widma nędzy, duszącej mu na śmierć kolejno żonę i dzieci. Patrzy znieruchomiały na ich sine, plamiste, męką głodu i konania obrzękłe trupy z wywalonemi białkami oczu. Szczerzą zęby w ohydnym śmiechu z jego bezcelowych wysiłków, z jego doli tułaczej, przeklętej. Dławi go woń słodka czy kwaśna zgnilizny ciał. Obraz cały wyraźny aż do wzdrygnięcia i krzyku. Chce ratować — zapóźno! Chce uciec — nie może, bo go coś skuło i trzyma silnie kleszczami niewidzialnemi, więc szarpie się i wyrywa, ale bezsilny jest przeciwko przemocy. Rodzi się w nim bunt, dokoła serca rozwija pierścienie gadziny plugawej i dobywa się na świat jego krzyk rozpaczny przez pianę ust i pożar krwi. Krzyk bezładny, roztargany, wielki, przebiega baraki i las. Rozbudza śpiących ludzi, rozbudza echa w puszczy. Tarmoszą go sąsiedzi i dopytują o przyczynę krzyku, ale on już zapadł z powrotem w sen twardy, kamienny.

Przed świtem jednak budzi się, ubiera, gotuje z towarzyszami śniadanie i z nimi też idzie swoje belki obrabiać.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# Zgon wielkiej uczonej polskiej Marji Curie-Skłodowskiej

Już w numerze wczorajszym podaliśmy wiadomość o śmierci najsłynniejszej Polki, a może najsławniejszej z kobiet wogóle, której zgon okrył żałobą nietylko Polskę, ale i naukę całego świata.

Zazdrościli nam Skłodowskiej obcy, gdy ona, wydarłszy przyrodzie jedną z największych tajemnic świata fizycznego, naukę na nowe pchnęła tory, a imię swe okryła chwałą.

Aby zadokumentować przed całym światem swe polskie pochodzenie, nazwała odkyty przez siebie pierwiastek „polonem“. Nazwisko jej uosabiało genjusza wiedzy współczesnej.

Prasa paryska poświęca dużo miejsca wielkiej uczonej. „Paris Midi“ zastanawia się nad tem, kto będzie godnym zastąpić ją na katedrze. Była ona jedyną, która posiadała tajemnicę wielkich odkryć. Schodzi w aureoli pierwszej kobiety, której danem było głosić prawdy naukowe z katedry Sorbony. „To też ruch kobiecy — kończy dziennik — winien jej jest niemniejszy pomnik, niż świat naukowy“.

„Paris Soir“ pisze, że, kiedy Pierre Curie przeżywał chwile zwątpienia w możliwość osiągnięcia pozytywnych rezultatów wspólnych doświadczeń, Curie-Skłodowska wytężyła wszystkie siły, aby przekonać męża, że należy kontynuować poszukiwania.

W trzy lata po odkryciu polonu, następuje wiekopomne odkrycie radu. Po śmierci męża w r. 1906 Curie-Skłodowska prowadziła dalsze doświadczenia. Odkrycie radu popchnęło naprzód fizykę i miało jednocześnie niezwykle doniosłe znaczenie w medycynie przy leczeniu raka. Z marją Curie-Skłodowską schodzi ze świata wielka uczona. Życzeniem jej było spocząć obok męża, na cmentarzu w Sceaux-sur-Seine, ale miejsce dla obojga — pisze „Paris Soir“ — powinno się znaleźć w Panteonie, w tej świątyni chwały, którą zbudowała Francja swoim największym synom.

Prof. Perin oświadczył, że strata, jaką ponosi nauka przez śmierć Curie-Skłodowskiej jest niezastąpiona. Wielka uczona była w pełni rozwoju sił intelektualnych. Kierując laboratorjami paryskiemi, wydźwignęła je na poziom najwyższy. Śmierć zabrała ją w chwili, gdy była na drodze do dalszych epokowych odkryć. Poza rolą, jaką odgrywała w świecie naukowym, uszlachetniający wpływ, jaki wywierała na otoczenie, stanowi osobną kartę jej sławnego żywota.

## Życiorys Marji Skłodowskiej-Curie

Marja Skłodowska urodziła się w Warszawie w roku 1867. Była ona najmłodszą z 5-ciorga dzieci Bronisławy z Boguckich i Władysława Skłodowskiego. Matka, kobieta o dużem wykształceniu, przełożona pensji w Warszawie, ojciec — profesor gimnazjalny. Matkę straciła Marja Skłodowska bardzo wcześnie, w dziewiątym roku życia, toteż na umysłowość jej wpływ decydujący wywarł ojciec.

Naukę szkolną zaczęła Marja Skłodowska na pensji w Warszawie, po roku zaś przeszła do gimnazjum, które ukończyła ze złotym medalem, mając lat 15.

W roku 1894 ukończyła wyższe studja we Francji.

W lipcu 1895 roku odbył się ślub jej z Piotrem Curie. Rozpoczyna się życie wspólne, poświęcone wytężonej pracy naukowej, znaczące swój bieg w coraz to nowych wspaniałych, nieprzeczuwanych zdobyczach.

## Odkrycie Polonu i Radu

Następuje teraz wspólna praca Marji Skłodowskiej z mężem nad wydzielaniem ciał poszukiwanych, uwieńczona w lipcu 1898 r. wyodrębnieniem związku polonu, a w grudniu radu.

## U szczytu sławy

Odkrycie radu stawia małżonków Curie u szczytu sławy, m. in. odznaczeniami; otrzymują oboje wspólnie z Beucquerelem nagrodę Nobla. Piotr Curie otrzymuje katedrę fizyki w Sorbonie, a Marja Skłodowska-Curie — kierownictwo pracowni przy tej katedrze.

## Smierć męża

Dnia 10 czerwca 1906 roku Piotr Curie, powracając z posiedzenia naukowego, dostał się pod koła wozu ciężarowego. Uderzenie w głowę miażdży mu czaszkę. Marja Curie opanowuje nieszczęście nadludzkim wysiłkiem woli i pozostaje na posterunku. Musi objąć katedrę fizyki w Sorbonie po mężu, prowadzić dalsze prace naukowe, utrzymywać na wysokim poziomie pracownię, a przytem zajmować się wychowaniem i wykształceniem dzieci. Zdumiewająca moc charakteru i niespożyta potęgi woli pozwalają Marji Curie podołać zadaniu.

## Rzuca inicjatywę w Polsce

Przywiązana zawsze do kraju, gdy urzeczywistniły się jej marzenia patrjotyczne, gdy Polska odzyskała niepodległość, Marja Curie pragnie, aby naród polski dotrzymał kroku innym w dziedzinie zdobyczy ogólno-ludzkich i dlatego podczas pobytu swego w roku 1921 w Warszawie, przyjmując przedstawicielki stowarzyszeń kobiecych, które mianowały ją członkiem honorowym, zwróciła się do nich z gorącem wezwaniem, aby stworzyły rzecz jej sercu najmilszą: instytut radowy, poświęcony podobnie jak paryski nauce i lecznictwu.

## Dar Narodowy Polski dla Marji Skłodowskiej

Uroczyste założenie kamienia węgielnego w obecności pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Marji Skłodowskiej Curie odbyło się w roku 1925. Zaczęto budowę w roku 1926.

Zabrakło jednak na urządzenia wewnętrzne. Towarzystwo instytutu radowego musiało zaciągnąć dług złotych 500 tysięcy. Jeden gram radu, wartości ponad pół miljona zł, ofiarowała Marji Skłodowskiej Curie, grupa przyjaciół dla instytutu warszawskiego.

## Choroba

Od kilku tygodni Marja Skłodowska Curie przebywała w sanatorjum Sancellemoz w pobliżu Sallanches w grónej Sabaudji, nie prezrywając zresztą łączności ze światem naukowym w Paryżu.

Przez śmierć wielkiej uczonej polskiej schodzi ze świata osobistość, której nazwisko związane jest z największemi odkryciami naukowemi ostatniego wieku. Poza katedrą w Sorbonie piastowała ona godność członka akademji medycyny i dyrektora instytutu radowego.

Nagrodą Nobla odznaczona była dwukrotnie.

# Straszna katastrofa samochodowa

## 6 osób spaliło się żywcem

O strasznej katastrofie samochodowej donoszą z Belgji. Katastrofa miała miejsce we Francji na szosie między Epinal i Belfortem. Uległ jej znany miljoner Spitaeles wraz z żoną, dwoma córeczkami oraz przyjaciel jego Boedens również z żoną i córkami. Limuzyna Spitaelsa mknęła z szybkością 80 km na godzinę po wspaniałej szosie i chcąc wyprzedzić jadące przed nią auto ciężarowe, szofer skręcił zbyt mocno, wskutek czego przednie koło wjechało na krawężnik kamienny i pękło. Auto zarzuciło, wywaliło z korzeniami drzewo po prawej stronie szosy i w fantastycznych koziołkach przewróciło się do góry kołami. Benzyna wybuchła i momentalnie pasażerowie znaleźli się w płomieniach. Wszelki ratunek okazał się niemożliwy. Szofer i pomocnik z ciężarówki rzucili się na ratunek, ale płomienie nie pozwoliły się im zbliżyć i tylko kierowca limuzyny i Spitaels, znajdujący się obok, zostali wyciągnięci kosztem oparzeń ofiarnych ratowników.

Sześć osób znajdowało się jednak nadal w aucie, wśród których było troje małych dzieci. Samochód koziołkując spłaszczył drzwi, tak, że o otwarciu ich przez ratujących nie mogło być mowy. Znajdujące się w środku osoby mimo poranień, starały się ostatkiem sił wywalić okna, lecz wszystko było napróżno, a tymczasem płomienie objemowały cały samochód. Jeden z ratujących widząc, jak w środku paliły się żywcem nie będące w stanie wydostać się ofiary, padł na ziemię zemdlony.

Zamknięci w wozie zostali spaleni w tak okropny sposób, że w pierwszej chwili było niepodobnem zidentyfikować ciał.

Z samochodu pozostały tylko części metalowe, których płomień nie potrafił strawić. Znaleziono tam też nieco biżuterji, która zostanie zwrócona rodzinie.

I TAM ZA WIELE...



W Holandji zbiór agrestu był w tym roku tak obfity, że chłopi - ogrodnicy dla podtrzymania cen niszczą duże ilości tego produktu, oblewając go naftą.

### GWAŁTOWNA BURZA SZALAŁA W BUŁGARJI.

Nad północną częścią Bułgarji przeszła niezwykle silna burza, która wywołała poważne spustoszenia i szkody materjalne wśród okolicznych rolników.

Najwięcej ucierpiał okręg Nikopol. Wiele wsi i miejscow. jest zalanych. We wsi Musieljewo wzburzone fale porwały niemal wszystkie zabudowania, przyczem 7 osób utonęło w nurtach wezbranych wód. Z innych miejscowości nadchodzą podobne wiadomości. Szkody materjalne obliczają na kilkanaście miljonów.

### ZATONĘŁY DWA KONTRTORPEDOWCE JAPOŃSKIE.

W czasie manewrów nocnych u wybrzeży Korei zderzyły się z sobą dwa japońskie kontrtorpedowce „Inazuma“ i „Miyuki“ i wkrótce potem zatonęły.

W katastrofie tej 4 marynarzy straciło życie, a 4 odniosło rany. Dwóch członków załogi jeszcze nie odnaleziono. „Miyuki“ najechany przez „Inazuma“ natychmiast zatonął, a „Inazuma“ poszedł na dno nieco później.

Kierownictwo marynarki zamierza podjąć próbę wydobycia i holowania obu kontrtorpedowców, które, jak się zdaje, leżą w niewielkiej głębokości.

### O WSZYSTKIEM MOŻNA Z NIM MÓWIĆ“.....

tak mówią w towarzystwie o ludziach, którzy pilnie czytają dobre czasopisma i czerpią stamtąd materjał do rozmowy.

# Wiadomości bieżące

**Wtorek, 10-go lipca 1934 r.**

**Wtorek:** 7 Braci Śp. Wsch. sł. 3,40; zach. sł. 7.57. Wsch. księż. 1.56 z. 19,33.
**Środa:** Pelagji. Wsch. słońca 3.41; zach. sł. 7,56. Wsch. księż. 2.57 z. 20.06.
**Czwartek:** Jana Gw. Wsch. sł. 3,42. zach. 7.55. Wsch. księż. 4,05: z. 20,30;



*** DZISIEJSZY NUMER „GAZETY" wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy „ŚMIECH", bezpłatny dodatek do „Gazety Grudz."**

## Województwa centralne

### ZBESZCZESZCZENIE ZWŁOK NA CMENTARZU.

Na cmentarzu w Tłokini, pod Kaliszem, nieznani dotychczas sprawcy rozkopali grób ś. p. Cieślaka i skradli z nieboszczyka czarne ubranie, poczem zbiegli.

Energiczne dochodzenie, zmierzające do wykrycia sprawców ohydnego czynu, przeprowadza posterunek P. P.

### BITWA ŻYDÓW MIĘDZY SOBĄ.

W głównej synagodze w Siedlcach podczas nabożeństwa żałobnego z okazji 30 rocznicy śmierci żyda dr. Merzla, doszło do bójki między zwolennikami Żabotyńskiego, t. zw. „rewizjonistami" a sjonistami. Kilka osób zostało poranionych.

Zajście zlikwidowała policja. Zapowiedziane nabożeństwo nie odbyło się.

### SKAZANIE BANDYTY.

Przed niedawnym czasem na przedmieściu Lublina Bazyljanówka dokonano napadu bandyckiego na mieszkanie niejakiej Stanisławy Ciepielowej, 80-letniej staruszki, zamieszkałej w małym domku oddalonym znacznie od innych zabudowań. W chwili gdy staruszka pogrążona była w śnie, wszedł do mieszkania bandyta, obezwładnił Ciepielową, poczem zakneblowawszy jej usta nakrył ją pierzyną. Opryszek przetrząsnął całe mieszkanie przyczem zrabował różne przedmioty i 180 zł. gotówką. Zawiadomiona policja natychmiast przeprowadziła dochodzenia i aresztowała bandytę w osobie znanego opryszka lubelskiego, Władysława Kudeli.

Wczoraj Kudela stanął przed lubelskim Sądem Okręgowym, który skazał go na 7 lat więzienia.

### WIELKA BURZA NAD ŁODZIĄ I OKOLICAMI.

Nad Łodzią i okolicą przeszła straszna burza gradowa, która w kilku miejscach wyrządziła straszne szkody, niszcząc zboża na przestrzeni około 300 ha.

W Kamieniu grom uderzył w chlewy rolnika Pacholskiego, zabijając 18 świń. Chlewy spłonęły.

W Wilczykoniach, podczas burzy, grom uderzył w wiatrak Marji Zawidzkiej, zabijając młynarza Henryka Bobowskiego i wyrządzając straty na 12 tys. złotych.

We folwarku Ciemnice wskutek uderzenia piorunu spłonęły stodoły i obory z maszynami rolniczemi. Straty wynoszą 30 tys. zł.

W Marjanowie wskutek uderzenia gromu spłonęły zabudowania gospodarcze Antoniego Bucholtza. Straty wynoszą 8 tys. zł.

## Małopolska.

### BANDYCKI NAPAD NA PLEBANJĘ

W nocy z poniedziałku na wtorek nieznani sprawcy dokonali napadu na plebanję w Ścianie pod Żółkwią w Małopolsce. Bandyci zbiegli przerażeni zaalarmowaniem ludności przez bicie w dzwony.

### „KOLOROWE PAPIERKI" 100-DOLAROWEMI BANKNOTAMI.

O niezwykłej ciemnocie, panującej na naszej prowincji, świadczy wymownie następujący fakt:

Biedna przekupka z Kołomyi znalazła na ulicy 2 kolorowe papierki. Jeden z nich pokazała swemu gospodarzowi Kleinmanowi, który powiedział, że to banknot dolarowy i zaliczył jej na poczet zaległego komornego 5 zł 20 gr. Drugi „papierek" dała rzeźnikowi Frostowi, który powiedział, że to banknot 10-dolarowy i za tyle go przyjął.

Okazało się, że to jednak były „papierki" 100-dolarowe, które pewien wieśniak zgubił. Kleinman i Frost zostali aresztowani.

### NOWE LISTY GOŃCZE ZA GROŹNYMI BANDYTAMI.

Dwaj bandyci, Byk i Maczuga, nie zaprzestali swej zbrodniczej działalności. Wobec tego władze administracyjne rozpisały na terenie czterech powiatów, w których bandyci grasowali a mianowicie rzeszowskiego, łańcuckiego, przeworskiego i jarosławskiego nowe listy gończe podwyższając nagrodę z 500 zł na 2,500 zł. Posiadane wiadomości o wyżej wymienionych bandytach, podawać należy do najbliższego posterunku P. P.

Osoby, które będą poszukiwanych ukrywały lub w jakikolwiek sposób im pomagały, ukarane zostaną więzieniem do lat 5. Zaznaczyć należy, że rzeszowski sąd okręgowy już wydał kilka wyroków zasądzających na ciężkie więzienie tych osobników, u których się Byk i Maczuga ukrywali, lub którzy im w czemś byli pomocni.

Nowe listy gończe rozplakatowano w miejscowościach powiatów rzeszowskiego, łańcuckiego, przeworskiego i jarosławskiego, w których bandyci dokonali napadów.

### KATASTROFALNA POWÓDŹ W KOŁOMYJSKIEM.

Wskutek długotrwałych deszczów na Pokuciu nastąpiło katastrofalne wezbranie rzeki Ropy w Słobodzie Rungurskiej w pow. kołomyjskim. Zalew zerwał w 3-ch miejscach tor kolejki lokalnej na szlaku Kołomyja — Peczeniżyn — Słoboda Rungurska, uszkodził fundamenty mostów kolejowych oarz zniszczył na znacznym odcinku gościniec państwowy.

Łączna szkoda wynosi ponad 60 tys. złotych. Ofiar w ludziach nie było.

## Kresy Wschodnie.

### DUR PLAMISTY NA WILEŃSZCZYŹNIE.

Na terenie powiatu dziśnieńskiego ponownie zanotowano wypadki tyfusu plamistego. Zasłabło kilkadziesiąt osób, którym komisja lekarska udzieliła doraźnej pomocy. Na teren powiatu przybyła kolumna przeciwtyfusowa.

### ŚMIERTELNE STRZAŁY.

Patrol policji, który poszukiwał broni w zagrodzie Ładuna Hordzieja we wsi Radoszyn pow. łuckiego, natknął się na strychu na ukrytego tam nieznanego osobnika. Strzelił on kilkakrotnie do policjantów, ci odpowiedzieli strzałami. Nieznajomy padł ugodzony śmiertelnie kilkoma kulami. Znaleziono przy nim długi karabin rosyjski, 80 sztuk naboi i kilka granatów ręcznych. Tożsamości zabitego nie zdołano ustalić. Dochodzenie w toku.

### DRÓŻNIK POD POCIĄGIEM.

Na 28 kilometrze linji kolejowej Włodzimierz — Kowel pociąg zdążający do Kowla najechał na obchodzącego tory dróżnika kolejowego, Teodora Kozańskiego, którego w stanie nieprzytomnym przewieziono do szpitala w Włodzimierzu, gdzie zmarł.

# Wielka afera oszukańcza żydowskiego fabrykanta

Pabjanice poruszone są wielką aferą oszukańczą, popełnioną przez znanego fabrykanta tamtejszego Jakóba Diamanda.

Był on właścicielem tkalni mechanicznej, która mieściła się przy ul. Kaplicznej 17. Jak się okazuje, Diamand naciągnął ostatnio dostawców, od których pobrał bardzo dużo surowca. Żonę swoją wysłał Damand zagranicę. Kiedy wierzyciele zorjentowali się w sytuacji, okazało się, że Diamand fabrykę sprzedał i uciekł zagranicę. Diamand oszukał wiele osób na sumę przeszło pół miljona złotych. Policja wszczęła za nim energiczne poszukiwania.

# Bandyta obrabował kasę kolejowa

Na dworcu kolejowym w Mysłowicach na G. Śląsku o północy dokonano zuchwałego rabunku. W chwili, kiedy hala dworca była pusta, a służbę biletera pełnił Wiktor Szarek, do okienka kasy podszedł jakiś osobnik i zażądał wydania biletu, szepcąc tak cicho, że kasjer, chcąc lepiej słyszeć, zbliżył się do okienka i podniósł je.

W tej chwili osobnik ów błyskawicznym ruchem wydobył rewolwer i przyłożywszy go do głowy Szarka, zawołał:

— „Siadać! Wydać pieniądze!"

Kasjer na widok broni bez słowa usiadł, a bandyta uderzeniem pięści rozbił szybę i zabrał kasetkę z pieniędzmi. W kasetce znajdowało się zaledwie 350 zł.

Po dokonaniu zuchwałego rabunku bandyta zbiegł. Dopiero wówczas Szarek zaalarmował kolejarzy i policję, która zarządziła natychmiastowy pościg.

Rezultaty pościgu trzymane są w tajemnicy.

# Fatalne zderzenie kajaków na jeziorze

Na jeziorze Narocz, w woj. wileńskiem, wydarzył się tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą jedną ofiarę i nieomal nie spowodował śmierci kilku innych osób. Na jeziorze tem odbywały wycieczkę 23 osoby z obozu Ligi Morskiej i Kolonjalnej na 2 żaglówkach i 7 kajakach. W drodze powrotnej wycieczkowicze zostali zaskoczeni przez silną wichurę. Dwa kajaki, walcząc z falami, znalazły się w odosobnieniu. W pewnej chwili kajaki te przewróciły się. W jednym z kajaków jechały dwie panie, z których jedna, Szymanowska, utonęła. Jej towarzyszkę oraz załogę drugiego kajaka w liczbie 3 osób uratowała żaglówka, która podążyła na ratunek tonącym.

# Po 20-tu latach rozstania

## Niezwykłe spotkanie matki z córką

Do niezwykłego spotkania doszło po 20-tu latach między córką a matką w pensjonacie w Otwocku.

Przed wojną w Białymstoku mieszkała rodzina Ryfkinów. Gdy wojna wybuchła, Ryfkinowie uciekli do Rosji, pozostawiając w Białymstoku najmłodszą córkę, która chodziła wówczas do gimnazjum. Podczas okupacji niemieckiej Ryfkinówna poznała w Białymstoku oficera niemieckiego Manfreda Astro z Poznańskiego, za którego wyszła zamąż. Młode małżeństwo udało się do Niemiec i zamieszkali w Altonie pod Hamburgiem. Gdy zaczęły się prześladowania żydów w Niemczech, Astrowie, jako obywatele polscy, powrócili do Polski i zajęli się odszukaniem rodziny. Ponieważ Astrowa bardzo tęskniła za matką, mąż jej postanowił udać się do Sowietów, aby tam wszcząć poszukiwania za rodziną Ryfkinów. Żonę umieścił tymczasowo w pensjonacie w Otwocku pod Warszawą.

Ostatnio podczas obiadu Astrowa zauważyła przy stole jakąś starszą panią, której rysy twarzy wydały się jej znajome. Również i starsza pani zainteresowała się Astrową. Od słowa do słowa Astrowa dowiedziała się, że ma do czynienia ze swoją matką, z którą się rozstała przed 20-tu laty. Odnalezienie rodziny po 20-tu latach wywołało wielkie wrażenie w pensjonacie.

Z opowiadań matki córka dowiedziała się, że ojciec jej został zabity przez bolszewików, dwaj bracia zaginęli, a matka ze starszą córką wyjechała do Ameryki, gdzie dorobiła się znacznego majątku. Obecnie powróciła do Polski aby odszukać córkę.

Dzięki przypadkowi matka i córka odnalazły się w pensjonacie w Otwocku.

# Dwa granaty w teatrze w Bydgoszczy

Podczas przeprowadzenia gruntownego remontu w gmachu Teatru Miejskiego w Bydgoszczy znaleziono w rekwizytorni dwa ręczne granaty jajkowe, które najprawdopodobniej podrzucone zostały dopiero niedawno, a w każdym bądź razie po zamknięciu sezonu teatralnego. Powiadomione natychmiast władze policyjne przeprowadzają energiczne dochodzenia. W śledztwie biorą również udział władze wojskowe, które przeprowadzają badania rodzaju i systemu podrzuconych granatów.

# Potworny labirynt

Prof. A. Mogilnicki na łamach „Gazety Sądowej Warszawskiej" opublikował niezmiernie interesujący artykuł p. t. „W powodzi przepisów karnych". Według autora kodeks karny opracowany przez komisję kodyfikacyjną posiadać miał tę zaletę, że odtąd każdy obywatel polski będzie miał „czarno na białem". co mu wolno robić, a czego nie. Zdawało się, że tych 360 artykułów prawa o wykroczeniach staną się wreszcie nieodłącznem Vademecum wszystkich, których stosunek do prawa stara się być jaknajpoprawniejszy. Z ulgą odetchnięto po usunięciu gmatwaniny 687 artykułów byłego kodeksu rosyjskiego, 532 artykułów austrjackiego i 370 niemieckiego.

Przecież tych 360 artykułów, a właściwie nawet tylko 260 — to fraszka. Przeczytać, zapamiętać, uszeregować przepisy i już się ma stuprocentową pewność, że stosując się do nich ściśle, nie narazi się obywatel na odpowiedzialność karną.

Przykre rozczarowanie spotkało tych co tak sądzili. Sprawa z kodeksem karnym nie przedstawia się tak prosto.

Oprócz kodeksu karnego i prawa o wykroczeniach obowiązuje w Polsce mnóstwo dodatkowych ustaw karnych, zawierających najróżnorodniejsze przepisy, nieznane zupełnie szerszemu ogółowi. Jest ich przeszło 186, nie licząc zaborczych, które w poszczególnych dzielnicach mają dotychczas moc obowiązującą. Sprawę komplikuje jeszcze bardziej fakt, iż każda z tych ustaw posiada do 100 i więcej artykułów. Powstaje okropny splot, potworny labirynt przepisów, zakazów i nakazów, w których nawet biegły częstokroć prawnik nie może się zorjentować, nie mówiąc już o przeciętnym obywatelu.

Znaczna większość przepisów, zwłaszcza trochę dawniejszych, uległa wielokrotnym zmianom. N. p. ustawa poz. 555/32 o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia zmienianą była 8 razy, ustawa poz. 413/32 o opłatach stemplowych 17 razy, a ustawa o uregulowaniu finansów komunalnych aż 22 razy.

Teksty ustaw są często tak zagmatwane, tak niejasne i sprzeczne, że trudno jest nawet domyśleć się, co autor uważa za dozwolone, a czego sformułowana przezeń ustawa zabrania.

Również ustawy polskie nie obowiązują na terytorjum całego państwa. Wiele z nich wydano tylko dla jednej dzielnicy. Obywatel przebywający w różnych dzielnicach kraju obowiązany jest więc znać tę obrzymią masę ustaw i paragafów, stosować się do nich o ile nie chce być w konflikcie z prawem.

A przepisów tych ciągle przybywa. Świadczą o tem najwymowniej ostatnie lata płodne nadzwyczaj w rozmaitego rodzaju przepisy karne. W 1932 roku wydano 17 ustaw (najwięcej w przeciągu 15 lat od 1918 do 1933 r.) w 1933 r. zaś 11 ustaw i 8 rozporządzeń z mocą ustawy.

Prof. A. Mogilnicki w zakończeniu artykułu zapytuje:

„Czy to nie zawiele zakazów? Czy życie obywatela na każdym kroku skrępowanego niepotrzebnemi przeważnie nakazami i zakazami, prowadzonego ciągle na pasku, jak niemowlę, uczące się chodzić, odpowiada normalnym warunkom rozwoju zdrowego społeczeństwa?".

# Potworny matkobójca

## Dla zdobycia majątku wepchnął matkę do rzeki

W miejscowości Lujena na Bukowinie zamieszkała przed rokiem obywatelka polska Zofja Zawiłowska. Z początkiem kwietnia ub. r. Zawiłowska nagle w tajemniczy sposób zniknęła, a dopiero w tydzień potem wydobyto jej zwłoki z Prutu. Sądząc, że Z. uległa nieszczęśliwemu wypadkowi i wpadła do rzeki, gdzie utonęła, władze wogóle nie wszczęły dochodzeń, wydając pozwolenie na pochowanie zwłok.

Dopiero 2 bm. policja rumuńska wpadła przypadkowo na trop mordercy, którym okazał się syn denatki, Jan Zawiłowski. Jak wynika z zeznań sąsiadów Zawiłowskich, między denatką a jej mężem toczył się proces rozwodowy, który miał zarazem rozstrzygnąć o przydziale dość dużego kompleksu pól i lasów, jakie Zawiłowscy kupili w Lujenie. Przeciw matce wystąpił również syn, który otrzymał od ojca zapewnienie, że w razie wygranej, otrzyma połowę gruntów.

W przeddzień rozstrzygającej rozprawy, znikła nagle Zawiłowska z wioski, a gdy wydobyto jej zwłoki z rzeki orzeczono, że uległa wypadkowi, cały majątek dostał się zachłannemu mężowi i synowi po połowie. Przesłuchany Jan Z. zeznał, że zbrodni dopuścił się w ten sposób, iż matkę, która z kijanką stała nad brzegiem rzeki, zepchnął na głębinę, a dla uniemożliwienia ratowania się, uderzył ją wiosłem po głowie.

Sprawa potwornego matkobójcy została przekazana następnej kadencji przysięgłych. Mieszkańcy Lujenj na wieść o wykryciu sprawcy, usiłowali go zlinczować, czemu z trudem przeszkodziła policja.

*

# Zarażone miasto

Przeprowadzone przez urząd sanitarno-obyczajowy badania wykazały ogromny odsetek weneryzacji m. Łodzi. Stwierdzono, że wśród prostytutek objętych kontrolą około 60 proc. chorych było na kiłę. Prawie wszystkie, bo 98 proc. przechodziły rzeżączkę, większość w stanie przewlekłym, trudnym do rozpoznania przy zwykłym badaniu lekarskiem. W ostatnich 10 latach sprowadzono do urzędu sanitarno-obyczajowego 2853 tajnych prostytutek, wśród których 1368, a więc 47,9 proc. było chorych wenerycznie.

Sporządzona statystyka wykazuje, że pod względem weneryzacji Łódź zajmuje pierwsze miejsce wśród miast polskich; na 10 tys. mieszkańców pod opieką lekarską znajduje się 103 chorych wenerycznie. Dla Warszawy cyfra ta wynosi 85, Poznania 71, Wilna 67, Krakowa 49. Roczny przyrost zakażeń na 10.000 mieszkańców wynosi w Łodzi 400, w Warszawie 330. Odsetek ogółu mieszkańców chorych wenerycznie wynosi w Łodzi 4. Rzecz znamienna dla dzisiejszych czasów, że 70 proc. prostytutek tajnych sprowadzonych do urzędu obyczajowego, podaje nędzę jako przyczynę zejścia na śliską drogę nierządu.

# Zasiłki bezrobocia a odprawa

Dyrekcja Funduszu Bezrobocia wyjaśnia, że otrzymanie przez bezrobotnego przy rozwiązaniu stosunku służbowego odprawy, przewidzianej w umowie o pracę, nie powoduje potrącenia kwoty tej odprawy od sumy 13-tygniowych zasiłków z Funduszu Bezrobocia.

Również otrzymanie przez bezrobotnego odprawy nie przesuwa termin otrzymania pierwszego zasiłku o czas, za który została obliczona odprawa. Przedłużenie okresu wyczekiwania następuje tylko w wypadkach, gdy pracownikowi wypłacono odszkodowanie z tytułu rozwiązania stosunku służbowego bez wypowiedzenia; w tych wypadkach przedłużenie okresu wyczekiwania następuje tylko o czas, za który zostało obliczone odszkodowanie.

## Radjoprogram z Warszawy

**Wtorek, 10. 7.:** 6,30 Audycja poranna; 12,10 Zespół salonowy; 13,00 Dziennik południowy; 13,05 Audycja dla dzieci młodszych „Przygody lalki"; 13,20 Piosenki neapolitańskie; 13,55 „Z rynku pracy"; 16,00 Konkurs muzyczny P. R.; 17,00 „Skrzynka P. K. O."; 17,15 Koncert solistów; 18,00 Z działalności Funduszu Pracy; 18,15 Koncert popularny; 18,45 „Przez lądy i morza"; 19,15 Recital śpiewaczy; 20,00 Myśli wybrane; 20,02 „Wiadomości rolnicze"; 20,12 Opera „Straszny Dwór". W przerwie I-szej — Odczyt o St. Moniuszce. W przerwie II-ej — Dziennik wieczorny. W przerwie III-ej — „Poeci wileńskiej grupy Zagary"; 22,30 „Z pradziejów człowieka"; 22,45 Muzyka taneczna.

**Środa, 11. 7.:** 6,30 Audycja poranna; 12,10 Muzyka lekka; 13,00 Dziennik południowy; 16,00 Orkiestra ludowa; 17,00 Audycja dla dzieci: „Garbus"; 17,15 Arje i pieśni; 17,30 Recital fort.; 18,00 „Książka i wiedza"; 18,15 Muzyka salonowa; 18,45 O kulturze dnia powszedniego (pogadanka); 19,15 Muzyka dwufortepianowa; 20,02 Feljeton aktualny; 20,50 Dziennik wieczorny; 21,00 Transmisja z Gdyni capstrzyku Marynarki Wojennej; 21,02 „Skrzynka pocztowa rolnicza"; 21,12 Koncert solistów; 22,00 „Wojny chłopięce" — fragm. z powieści; 22,15 Muzyka taneczna.

## CENY ZBOŻA W KRAJU I ZAGRANICA.

Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od 1 go lipca do 6 lipca 1934 r. wg. obliczenia biura giełdy Zbożowo - Towarowej w Warszawie. Ceny rozumieją się za 100 kg. w złotych.

Giełdy krajowe:

| | Pszen. | Żyto | Jęcz. | Owies |
|---|---|---|---|---|
| Warszawa | 20,12 | 13,87 | —,— | 15,62 |
| Gdańsk | —,— | 13,92 | 18,04 | 16,35 |
| Poznań | 18,17 | 14,44 | —,— | 14,60 |
| Bydgoszcz | 17,43 | 13,23 | —,— | 14,31 |
| Łódź | 19,83 | 13,37 | —,— | 16,25 |
| Lublin | 17,67 | 11,44 | —,— | 12,87 |
| Równe Woł. | 17,45 | 12,56 | —,— | 11,62 |
| Wilno | 19,87 | 13,50 | —,— | 16,50 |
| Katowice | 20,00 | 15,19 | —,— | 17,52 |
| Kraków | 19,13 | 13,00 | —,— | 15,50 |
| Lwów | 17,97 | 14,18 | —,— | 14,52 |

Giełdy zagraniczne:

| | Pszen. | Żyto | Jęcz. | Owies |
|---|---|---|---|---|
| Berlin | 41,00 | 34,95 | —,— | 42,41 |
| Praga | 38,54 | 29,48 | 29,81 | 32,12 |
| Brno Moraw. | 35,97 | 26,67 | —,— | 27,50 |
| Wiedeń | 35,12 | 23,94 | —,— | 25,25 |

**W DOMU, W TRAMWAJU**

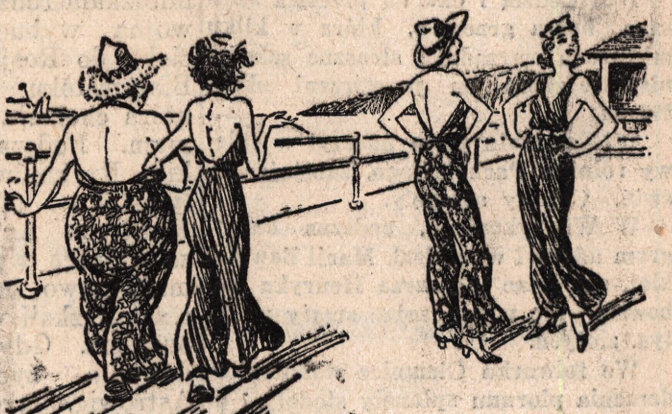
**W POCIĄGU — najpożyteczniej i najmilej spędzisz czas, czytając ciekawe czasopisma.**







## HUMOR ZAGRANICZNY



Pani na lewo: O widzisz! podobne do nas!
Czyż to nie przyjemne.

Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. — Adres: „Gazeta Grudziądzka" Tuszewo, pow. Grudziądz (Pomorze) Telefon nr. 811 i 812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200.420. — Redaktor odpowiedzialny: Lucjan Głodkowski, Grudziądz, ul. Bydgoska 19. — Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu", w Tuszewie.